

Waldemar Bednaruk

POSZUKIWANY JÓZEF DOLINA

1. Edukacja

Józef Dolina urodził się 30 grudnia 1908 r. w Tarnogrodzie w powiecie Biłgorajskim. Pochodził z biednej rodziny, posiadającej niewielkie gospodarstwo rolne, której nie stać było na finansowanie kształcenia swoich dzieci. Okoliczność ta miała decydujący wpływ na przebieg procesu edukacji młodego Józefa. W 1924 r., mając niespełna 16 lat, opuścił dom rodzinny i od tamtej pory utrzymywał się sam. W latach 1924-1929 pobierał nauki w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Lublinie, zarabiając na życie korepetycjami. Dyplom ukończenia szkoły odebrał w maju 1929 r., jednak do egzaminu dojrzałości nie przystąpił, tylko wyjechał do majątku Podgórze w powiecie plockim, gdzie ponad rok pracował w charakterze prywatnego nauczyciela dzieci właścicieli, gromadząc środki na dalszą edukację¹.

Jesienią 1930 r. powrócił do Lublina, aby przygotować się do egzaminu maturalnego. Nie chcąc stracić kolejnego roku złożył podanie o przyjęcie go w poczet słuchaczy Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL, mimo iż nie miał jeszcze matury. Po otrzymaniu zgody na uczęszczanie na zajęcia w charakterze nadzwyczajnego słuchacza, zdał maturę i zmienił swój status, stając się pełnoprawnym studentem uczelni lubelskiej. Studia przerywał jeszcze dwukrotnie: pierw-

Dr hab. WALDEMAR BEDNARUK, prof. KUL, Katedra Historii Ustroju i Prawa, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Polska, e-mail: wbednaruk@kul.lublin.pl

¹ Por. Życiorys Józefa Doliny, [w:] Akta osobowe pracowników, Archiwum Uniwersyteckie KUL, sygn. A-125.

szy raz po roku studiów (od 1 października 1931 r. do 12 września 1932 r.), kiedy odbył służbę wojskową w szkole podchorążych rezerwy piechoty w Śremie i w 7 pułku piechoty legionów w Chelmie; po raz drugi na kilka miesięcy w roku akademickim 1932/33, by ponownie pracować, jako prywatny nauczyciel w majątku Podgórze, uzupełniając zasoby finansowe. Przez cały okres studiów dorabiał udzielaniem korepetycji, znajdując jednak czas na działalność w organizacjach społecznych. Należał wówczas do Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”, oraz do Ligi Morskiej i Kolonialnej².

2. Konspiracja i pierwsze lata powojenne

Po ukończeniu studiów w czerwcu 1935 r.³ Dolina rozpoczął aplikację sądową, pracując jednocześnie w Państwowym Banku Rolnym w Lublinie. W październiku 1938 r. zdał egzamin sędziowski i od lipca 1939 r. został mianowany asesorem sądowym w lubelskim okręgu apelacyjnym. Zakończył współpracę z Bankiem Rolnym w zamian obejmując obowiązki starszego asystenta w Katedrze Prawa Handlowego Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL. Tam też zastał go wybuch II wojny światowej. Okres okupacji spędził w Lublinie, pracując w Powierniczym Zarządzie Nieruchomości, po godzinach zaś wspierał uczącą się młodzież wykładami z przedmiotów prawnych na tajnych kompletach.

Do konspiracji przystąpił już w listopadzie 1939 r., współtworząc na terenie województwa lubelskiego struktury Polskiego Państwa Podziemnego, należał w tym okresie do ZWZ, a później również do AK. Posługiwał się pseudonimem „Zych”. Pod koniec 1943 r. wszedł

² Akta osobowe studentów Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL, sygn. PE 2383, s. 2 n.

³ Z zachowanego w aktach uczelni dyplomu wynika, iż był zdolnym studentem uzyskującym w czasie pierwszych lat studiów wyniki dobre z wyróżnieniem z części przedmiotów, zaś ostatnie lata to już oceny celujące ze wszystkich przedmiotów, zob. Dyplom magistra prawa Józefa Doliny, [w:] Akta osobowe pracowników.

w skład Wojewódzkiej Administracji Cywilnej⁴, zaś po opuszczeniu przez Niemców Lublina dnia 22 lipca 1944 r. w zastępstwie wojewódzkiego Delegata zwołał posiedzenie Okręgowej Delegatury Rządu RP, wykonując rozkaz o ujawnieniu się i przejściu władzy na wyzwolonym terenie⁵.

Przez następny tydzień jako szef Wydziału Bezpieczeństwa lubelskiej Delegatury organizował życie w mieście we współpracy z władzami radzieckimi. Podpisywał zarządzenia kierowane do ludności cywilnej, głównie dotyczące zachowania spokoju i przestrzegania porządku w mieście⁶. Po zorganizowaniu cywilnej administracji w wolnym od Niemców Lublinie i uspokojeniu nastrojów stał się dla instalowanych na sowieckich bagnietach komunistów niewygodny. Dlatego po nieudanej próbie skłonienia go do uznania zwierzchnictwa PKWN został zatrzymany 3 sierpnia 1944 r. wraz z innymi członkami władz Delegatury Okręgowej, a następnie wywieziony do Związku Radzieckiego, gdzie go przetrzymywano do 13 listopada 1947 r.⁷

Po powrocie do kraju wznowił pracę jako starszy asystent przy Katedrze Prawa Handlowego KUL⁸, gdzie musiał od początku rozpocząć

⁴ Szerzej na temat struktur administracji Państwa Podziemnego zob. W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2003, s. 50 n.

⁵ Zob. Zeznania Eugeniusza Różańskiego z dnia 25 kwietnia 1947 r., [w:] Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/34, s. 65-66.

⁶ Por. Rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego DRRP na województwo lubelskie, druk Archiwum Państwowego w Lublinie, sygn. 35/1072/0/1.24/304; I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944*, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1971, s. 59 n.

⁷ Szerzej o wydarzeniach lubelskich tego okresu zob. J. Zych-Dolina, *Pamiętny lipiec w Lublinie*, „Kultura” 7/33-8/34 (1950), s. 166 n.; W. Cholewa, *Moja walka o spółdzielczość wiejską*, [w:] *Wspomnienia działaczy spółdzielczych*, Warszawa: Spółdzielczy Instytut Wydawniczy, 1963, t. I, s. 228 n.

⁸ W Archiwum KUL zachowały się pisma z tego okresu do i od Rektora KUL oraz Dziekana Wydziału Prawa, z których wylania się obraz sytuacji J. Doliny w tym okresie, zob. Akta osobowe pracowników.

nać badania, gdyż jak informował w życiorysie w trakcie walk o Lublin w lipcu 1944 r. stracił cały dorobek życia, w tym również maszynopis rozprawy doktorskiej i wszelkie zgromadzone materiały. Jednocześnie zgłosił się do władz sądowych miasta, oferując swoje usługi i od stycznia 1948 r. został zatrudniony jako asesor sądowy w oddziale cywilnym sądu grodzkiego w Lublinie⁹.

3. Ucieczka

Niestety ze względu na swoją okupacyjną przeszłość oraz niechęć Doliny do współpracy z komunistami tuż po wycofaniu się Niemców, nowa władza traktowała go jako element „politycznie niepewny”, stąd też nieustająca inwigilacja i liczne wezwania na przesłuchania do organów bezpieczeństwa stały się codziennością. Czując narastające zagrożenie rozpoczął przygotowania do wyjazdu na Zachód, mimo iż jego praca dydaktyczno-naukowa rozwijała się doskonale, zaś on sam był dobrze oceniany przez swoich zwierzchników, dostrzegających drzemiący w nim potencjał naukowy¹⁰.

W grudniu 1948 r. wykorzystując przerwę świąteczno-noworoczną w zajęciach na uczelni skorzystał z urlopu w sądzie i wyjechał nad morze. W pierwszych dniach stycznia 1949 r. ukrył się na statku przewożącym węgiel i na jego pokładzie wydostał się z kraju. Oczywiście o zamiarze nielegalnego przekroczenia granicy nie poinformował swoich zwierzchników, ani prawdopodobnie, ze względu na niebezpieczeństwo ujawnienia tajnych przygotowań, nawet swoich bliskich¹¹. O tym, iż ucieczka była doskonale przygotowana i perfekcyjnie przeprowadzona

⁹ Życiorys Józefa Doliny.

¹⁰ Pismo prof. Henryka Dembińskiego, kierującego rozwojem naukowym J. Doliny, z 21 grudnia 1948 r., w którym prezentuje on sylwetkę doktoranta w bardzo optymistycznych barwach, zob. Akta osobowe pracowników.

¹¹ Z zeznań Eugeniusza Różańskiego wynika, że wiedział on o zamiarze opuszczenia kraju przez Dolinę, a być może nawet pomagał mu w realizacji tego zamiaru, zob. Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/34, s. 67 n.

świadczy fakt, iż jeszcze dwa miesiące po opuszczeniu terytorium państwa polskiego władze nie wiedziały, że Doliny nie ma już w kraju¹².

Okoliczności ucieczki były utrzymywane w tajemnicy nawet wiele lat po fakcie, by nie narażać na szykany nikogo z osób, które świadomie, bądź nie, ułatwiły Dolinie przekroczenie granicy. On sam nie chciał na ten temat nigdy rozmawiać. Tak więc niejasne pozostało nawet to, czy statek pływał pod szwedzką, czy norweską banderą, ani też z jakiego portu wypłynął. Z ustaleń operacyjnych komunistycznych służb miało wynikać, że jednostka służąca do ucieczki była własnością podmiotu szwedzkiego, zaś wypłynęła z portu w Gdyni. Statkiem tym Dolina dostał się do Szwecji, a następnie do Francji¹³.

4. Na emigracji

Dotkliwa porażka komunistycznych służb władzy ludowej w Polsce, bo w takich kategoriach myślano wówczas o ucieczce niebezpiecznego zwolennika rządu londyńskiego, była tym boleśnieszka, że Dolina nie znalazł się na Zachodzie sam. Jego rodzina w większości nie przeżyła wojny. W czasie swojego krótkiego pobytu w kraju między powrotem z zesłania ze Związku Radzieckiego a ucieczką poznał studentkę języka francuskiego Kułaczkowską¹⁴, pochodzącą z ziemiańskiej rodziny z okolic Lublina. Fakt tej znajomości, a nawet zaręczyny między nimi udało się utrzymać w tajemnicy, dlatego też kiedy narzeczona złożyła wniosek o stypendium w Paryżu nikt się nie zorientował, jakie to może pociągnąć za sobą skutki. Ostatecznie Kułaczkowska zgodę dostała

¹² Świadczy o tym m.in. zachowana korespondencja kierownika sądu grodzkiego z Rektorem KUL, prowadzona na przełomie lutego i marca 1949 r., zob. Akta osobowe pracowników.

¹³ Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35, s. 39, jednak w tej samej teście znajdują się zeznania Otmara Poźniaka, który twierdził, że statek był norweski.

¹⁴ Według innej wersji znali się już wcześniej, ale utrzymywali swój związek w ścisłej tajemnicy również po powrocie Doliny z ZSRR, zob. Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35, s. 39.

i wyjechała na studia do Francji legalnie, zaś Dolina mając rozwiązane ręce mógł przekroczyć w tajemnicy granicę i połączyć się z narzeczoną w Paryżu¹⁵.

Zdając sobie sprawę z wściekłości ośmieszonych ucieczką funkcjonariuszy służb specjalnych migranci w tajemnicy zawarli związek małżeński, wyjechali do Stanów Zjednoczonych i tam starali się wieść anonimowy żywot na wzór tysięcy podobnych im Europejczyków. Dolina rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie Columbia, po ukończeniu których zdobył pracę w kancelarii adwokackiej w Nowym Jorku. Jego żona zaś, znająca biegle kilka języków zatrudniła się w miejscowej bibliotece¹⁶. Oboje starali się nie rzucać w oczy, by nie ściągnąć na siebie uwagi komunistycznych agentów, dlatego też unikali publicznych wystąpień. Wiedli żywot spokojny i dostatni w porównaniu z tym, jakiego mogliby się spodziewać w kraju.

Istotnym odstępstwem od tych zasad był udział Doliny w nieustalonym procesie w charakterze świadka, jaki się toczył w Paryżu pod koniec lat 40-tych, wywiad radiowy związany z tym postępowaniem, a także artykuł w paryskiej *Kulturze* z 1950 r., w którym opisał swoje przeżycia z lipca 1944 r.¹⁷ Donoszono również o jego obecności na jednym ze zjazdów emigracji polskiej, na którym występował jako rzeczoznawca do spraw Austrii¹⁸. Jednak wszystkie te aktywności miały miejsce jedynie w pierwszych miesiącach po ucieczce na Zachód i zakończyły się, gdy Dolinowie zorientowali się, iż ich działalność wzbudza żywe zainteresowanie komunistycznych służb specjalnych próbujących za wszelką cenę ustalić miejsce ich pobytu.

¹⁵ Tamże, s. 41.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ J. Zych-Dolina, *Pamiętny lipiec w Lublinie*, s. 166-188.

¹⁸ Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35, s. 35.

5. Pilnie poszukiwany wróg władzy ludowej

To jednak prawdopodobnie nie sama działalność publiczna Józefa Doliny poza granicami była przyczyną uporczywej i długotrwałej inwigilacji jego bliskich w kraju oraz niez mordowanych prób śledzenia go w Stanach Zjednoczonych i we Francji. Gdyby tak było, to wraz z ustaniem tych działań nastąpiłoby zaprzestanie czynności śledczych. Tymczasem były one podejmowane wiele lat po ostatnim przejawie aktywności byłego pracownika KUL. Jeszcze w połowie lat 60-tych w aktach przechowywanych przez IPN znajdują się ślady podejmowanych działań operacyjnych. Można tu raczej podejrzewać ambicjonalne podejście niektórych funkcjonariuszy, którzy z czasem ukuli tezę o współpracy Józefa Doliny z amerykańskim wywiadem. A stąd już tylko krok do podsycanych latami obaw przed próbą zbudowania szpiegowskiej siatki, prowadzonej przez doświadczonego w konspiracji byłego AK-owca.

Z ogromnej ilości wytworzonych w tej sprawie akt wylania się obraz szeroko zakrojonych i prawdopodobnie bardzo kosztownych działań komunistycznej bezpieki. Ich owocem była garść plotek, pomówień i niezwerifikowanych informacji o wątpliwej wartości dla właściwych służb. Zaś podejmowane gry operacyjne nie najlepiej świadczą o ich fachowości, a w szczególności o zdolności pozyskiwania ważnych danych.

Po raz pierwszy wzrost zainteresowania służb Józefem Doliną obserwujemy w czasie planowanego powrotu tegoż z przymusowego pobytu w Rosji. Już wiosną 1947 r. w zeznaniach Eugeniusza Różańskiego, byłego żołnierza AK, pojawia się wątek jego współpracy konspiracyjnej z „Zychem”, który najwyraźniej wzbudził ciekawość oficera przesłuchującego¹⁹. Po powrocie do kraju jesienią 1947 r. Dolina był pod stałą obserwacją służb, ale swoim spokojnym życiem, podejmowanymi próbami powrotu do przedwojennych planów realizacji kariery

¹⁹ Zeznania Eugeniusza Różańskiego z dnia 25 kwietnia 1947 r., s. 67 n.

zawodowej, uspił czujność inwigilujących do tego stopnia, iż nie dostrzegli oni przygotowań do ucieczki²⁰.

Gwałtowny przypływ uwagi skierowanej na osobę „Zycha” nastąpił w chwili, gdy komuniści zorientowali się, iż nie ma go w kraju. Rozpoczęto gorączkowe przesłuchania członków rodziny oraz poszukiwania kontaktów, które mogłyby wskazać miejsce pobytu Doliny oraz drogę jego ucieczki na Zachód. Gdy od osób bliskich nie udało się pozyskać istotnych informacji, rozpoczęto działania operacyjne, które nie zawsze przynosiły spodziewane rezultaty. Otoczono jego dawne środowisko lubelskie gęstą siecią informatorów, ale trudno niekiedy oprzeć się wrażeniu, iż doświadczeni w konspiracji z czasów niedawnej wojny inwigilowani celowo rozpuszczali różne plotki i pogłoski, by wprowadzić w błąd swoich prześladowców. Dlatego tym ciężiej dziś ustalić, które z pozyskanych danych są prawdziwe, a które nie, zaś w przypadku większości z nich były one dobrze znane już właściwym służbom i niewiele wносиły do posiadanych materiałów.

Dnia 25 marca 1949 r. informator bezpieczeństwa o pseudonimie „Żmudzki” donosił, iż pozyskał od znajomego Tadeusza Łabędzia wiadomości na temat ucieczki Józefa Doliny. Otóż miał on nielegalnie przekroczyć granicę wraz z działaczem PSL Wajukiem²¹ i przebywać w danej chwili w Paryżu. Trzy lata później ten sam informator donosił o wystąpieniu Doliny przed paryskim sądem i o wywiadzie radiowym. W aktach zaznaczono, że informacje zostały pozytywnie zweryfikowane przez wy-

²⁰ Być może nawet, tuż przed wyjazdem, w czasie kolejnego przesłuchania zgodził się podpisać zobowiązanie do współpracy z bezpieką, zob. Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35, s. 39.

²¹ Po sfałszowanych wyborach do sejmu w 1947 r. działacze PSL, jako największej wówczas siły politycznej w kraju, niezależnej od komunistów, byli masowo prześladowani, w wyniku czego wielu z nich, na czele z przewodniczącym Stanisławem Mikołajczykiem, wyemigrowało na Zachód. Szerzej zob. M. Król, *Represje polityczne na Lubelszczyźnie w okresie referendum i wyborów parlamentarnych (1946-1947)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio K. Politologia, 15 (2008), z. 1, s. 175.

wiad, zaś do dokumentacji dołączono wycinek z francuskiej prasy na ten temat. W związku z tym przygotowano plan działań operacyjnych, którego efektem miało być ustalenie adresu „Zycha”, jego inwigilacja i monitorowanie kontaktów²².

We wrześniu 1952 r. informator „Lena” potwierdził fakt przebywania Doliny za granicą oraz pozostawanie w związku małżeńskim z Kułaczkowską, córką ziemianki spod Lublina. Pół roku później informuje o pobycie „Zycha” w Nowym Jorku, gdzie ma on przygotowywać doktorat, zaś jego małżonka pracować w bibliotece. To samo potwierdził „Lena” w swoim raporcie z lutego 1954 r., dodając w kolejnym piśmie, iż od teściowej Doliny wie, iż do Stanów ściągnął ich jej syn lotnik Wojciech Kułaczkowski²³.

Informator „Mewa” z kolei doniósł w grudniu 1954 r., iż Dolina w czasie pobytu w obozie sowieckim utrzymywał kontakty z licznymi osobami ze ścisłego grona przywódców Polski Podziemnej z okręgu lubelskiego. Agent „Denon” zaś w styczniu 1955 r. zapewniał, iż środkiem ucieczki Doliny z kraju był norweski statek z węglem płynący do Francji²⁴.

Gwałtowny wzrost aktywności agentury i jej działań wobec uciekinierów dał się zaobserwować w 1955 r. po tym, jak w grudniu 1954 r. pojawiła się informacja o możliwym powrocie Doliny do kraju. Służby zostały postawione w stan gotowości. Jeszcze raz dokonano podsumowania posiadanych informacji i wyciągnięto nowe wnioski, by opracować kolejny plan działań operacyjnych. Bezpieka doszła wówczas do wniosku, że ucieczka została zarządzona, przygotowana i sfinansowana przez nielegalną organizację antypaństwową (w domyśle ośrodek lon-

²² O tym, iż plan ten nie został zrealizowany świadczy późniejsza odrębna notatka na jego marginesie „Z uwagi na dekonspirację ps. «Jana» przed Doliną zaplanowanych zadań nie stawiano”, Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35, s. 24 n.

²³ Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35, s. 7, 41, 46.

²⁴ Tamże, s. 41, 44.

dyński), która na ten cel wydała 300 tys. zł. Pojawiła się w aktach informacja o wcześniejszym udziale Doliny w zjeździe emigracji i o jego roli rzeczoznawcy do spraw Austrii, co z kolei nasunęło pracownikom służb podejrzenie, iż jest on agentem wywiadu któregoś z państw zachodnich, prowadzącym działalność wywrotową²⁵.

Przygotowane w maju 1955 r. na polecenie bezpieki specjalne memorandum na temat działalności „Zycha” jednoznacznie zdaje się potwierdzać, że przebywając na emigracji współpracował on z profesorem Kotem, a za jego pośrednictwem z amerykańskim wywiadem. Razem zaś mieli prowadzić na polecenie Amerykanów szeroko zakrojone działania wywiadowcze wymierzone w „ludową ojczyznę”, w sposób bliżej dotychczas nieznany, jednak niewątpliwie za „imperialistyczne” pieniądze. W dokumencie tym przypomina się ustalone wcześniej fakty na temat działalności Doliny przed ucieczką, ale ona sama miała się już dokonać na statku szwedzkim, wypływającym z Gdyni, zaś winą za dopuszczenie do wyjazdu młodej Kułaczkowskiej obarczano nieudolne lubelskie władze szkolne²⁶.

Opracowane na podstawie doniesień dokumenty stały się podstawą do wzmożenia działań przeciwko byłemu pracownikowi KUL. Służby wiedziały, że utrzymuje on kontakty z rodziną żony i własną przebywającą w kraju. By nie przysparzać im kłopotów i uniknąć przejmowania korespondencji, paczki i listy dochodziły podpisane innym nazwiskiem i czasem na adres osób spoza najbliższego kręgu uciekinierów. Faktu tego nie udało się utrzymać w tajemnicy, gdyż m.in. źródło operacyjne „Bohun” donosiło, iż Dolina stale utrzymuje kontakt korespondencyjny z lubelskim adwokatem Aleksandrem Urbanowiczem, opiekującym się jego siostrzeńcem, którego matka została zamordowana podczas wojny

²⁵ Tamże, s. 35.

²⁶ Tamże, s. 38.

na Majdanku, wysłała mu ze Stanów paczki i pieniądze, podpisując je imieniem i nazwiskiem nieznanej kobiety²⁷.

Dolinowie wysyłali też przesyłki, pomijając usługi państwowej Poczty. Mianowicie, jak ustalono w toku rozpoznania operacyjnego od informatorów „Marcina” i „Leny” pewien marynarz Czesław Niespodziewany przekazywał korespondencję od uciekinierów teściowej Józefa poprzez byłego kolegę z AK, Aleksandra Niewiadomskiego oraz znajomą restauratorkę z czasów okupacji, Karwowską. Informacje o tej drodze przetrwania wydają się, ze względu na nazwiska wymienianych osób: Niespodziewany i Niewiadomski, dość prymitywną prowokacją, w którą służby dały się wplątać. Jednak nie oznacza to, że ten kanał przemytu listów nie istniał, tylko raczej to, iż nazwisko marynarza zostało zmienione i zatajone. I nie ma tu znaczenia fakt, iż wielu innych informatorów, agentów i źródeł wymieniało nazwisko marynarza Niespodziewanego²⁸, gdyż ich wiadomości pochodziły z kręgu rodzinnego Kulaczkowskich, którym zależało na utrzymaniu tego kanału przetrzutowego w tajemnicy. Natomiast pozostałe dwie osoby były dobrze znane w środowisku lubelskim.

O prawdziwości tej tezy świadczy fakt, iż służby poza imieniem i nazwiskiem nie dysponowały żadnymi danymi dotyczącymi tej konkretnej osoby, w przeciwieństwie do innych przewijających się w aktach. Drugim dowodem może być to, że mimo wieloletnich wysiłków i starań, bezpiecie nie udało się ustalić adresu Dolinów w Stanach. Otoczeni rozległą siatką agentów ich bliscy utrzymali w tajemnicy miejsce zamieszkania uciekinierów, mimo podejmowanych prób aż dwóch ośrodków służb: jednego w Gdańsku, a drugiego w Lublinie. Nie można im zaś zarzucić, że nie podejmowały żadnych starań w tej sprawie. Świadczy o tym zarówno ożywiona korespondencja między tymi ośrodkami, prowadzona przez wiele lat, w której wymieniały się one kontak-

²⁷ Tamże, s. 5.

²⁸ Tamże, s. 1 oraz sygn. LU 013/34, s. 12-14.

tami i informacjami, jak i przede wszystkim podejmowane przez nich działania, takie jak próba wyciągnięcia informacji przez źródło o pseudonimie „Agronom” od Niewiadomskiego, z którym się znali i spotykali od lat²⁹; poprzez plan naklonienia Kulaczkowskiej, by dała informatorowi „Marcinowi” list do zięcia, który ten oferował się wysłać do Stanów i tym sposobem zdobyć adres³⁰.

Pozyskiwane informacje były mało precyzyjne, nadchodziły z dużym opóźnieniem, a nawet były ze sobą sprzeczne, jak te uzyskiwane na przestrzeni dwóch pierwszych lat po wzmożeniu działań wywiadowczych, czyli w latach 1955-1956. Otóż z doniesienia informatora „Marcina” miało wynikać, że wie on od Kulaczkowskiej, iż Dolinowie przebywają we Francji, jest im ciężko, ale jakoś sobie radzą i mimo trudności przysyłają od czasu do czasu paczki. Jakiś czas po tym raporcie sporządził on drugi, w którym potwierdzał miejsce pobytu i ciężką dolę uciekinierów, którzy nie wiedzą, czy uda się im utrzymać za granicą³¹. Niedługo później źródło operacyjne „Bohun” donosiło o czymś wręcz przeciwnym, podając iż Dolinowie mieszkają w Nowym Jorku, on pracuje w kancelarii adwokackiej, dobrze zarabia i nie zamierzają wracać do kraju. Na dowód zaś przytacza informację, iż właśnie kupili sobie samochód³².

Gdy zawiodły metody miękkie przystąpiono do bardziej otwartych działań, wzywając na przesłuchania³³, a nawet aresztując³⁴ pod różnymi

²⁹ Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/34, s. 37.

³⁰ Tamże, sygn. LU 013/35, s. 17, gdzie znajduje się Notatka operacyjna dotycząca rozpracowywanych kontaktów Józefa Doliny, załączono do niej zalecenia, by, jeśli nie uda się nakłonić rodziny podstępem do przekazania adresu, dokonać niespodziewanej rewizji i tym sposobem zdobyć pożądane dane.

³¹ Tamże, s. 7.

³² Tamże, s. 66.

³³ Protokół przesłuchania podejrzanego Andrzeja Kulaczkowskiego, [w:] tamże, s. 153.

pretekstami osoby bliskie uciekinierom, by skłonić ich do uległości. Jednak i to nic nie dało. Wszyscy konsekwentnie twierdzili, iż nie znają aktualnego miejsca pobytu małżeństwa Dolinów.

Podsumowanie

W całej tej sprawie mamy do czynienia z typowym dla komunistycznych służb przykładem prześladowania obywateli własnego państwa, którzy za swój patriotyzm i poświęcenie w czasach wojny zostali poddani w pierwszej kolejności niezasłużonym szykanom, a kiedy postanowili uciec z kraju, w którym nie czuli się bezpiecznie, ścigano ich, nękając przez wiele lat również ich najbliższych.

Jest to też jaskrawy obraz, jeden z wielu w tym okresie, marnotrawienia publicznych sił i środków, możliwych do wykorzystania w lepszej sprawie. Podejmowane w okresie późniejszym wysiłki nie przyniosły spodziewanych rezultatów³⁵. Zaś w zgromadzonym materiale jest znacznie więcej pytań niż odpowiedzi na nie, a w większości wątki podejrzenia sygnalizowane przez bezpiekę nie zostały przez nią w sposób wiarygodny udokumentowane³⁶. Nie udało się w sposób bezsporny ustalić, pod jakim nazwiskiem uciekinierzy występowali za granicą. Po-

³⁴ Aresztowano w tej sprawie m.in. Niewiadomskiego i Różańskiego, oraz dokładnie prześwietlono kontakty Doliny z czasów konspiracji, zob. tamże, sygn. Lu 013/34, s. 13-14, 17.

³⁵ Zob. Doniesienia TW „Jan”, który w latach 60-tych bezskutecznie próbuje nawiązać kontakt z uciekinierami; Raport inf. „Żmudzki” ze stycznia 1963 r., który na spotkaniu z Tadeuszem Łabędziem skłonił go do napisania listu do Doliny, którego jednak nie udało się dostarczyć; oraz korespondencja z tego okresu między oficerami prowadzącymi nadal sprawę, Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35, s. 248-249.

³⁶ Zeznania Eugeniusza Różańskiego z dnia 25 kwietnia 1947 r., s. 67 n. Różańskiego – byłego żołnierza AK i przyjaciela Doliny – władze komunistyczne podejrzewały o udzielenie pomocy w ucieczce.

dejrzewano jedynie, iż przebywając we Francji, Józef Dolina posługiwał się nazwiskiem Krasicki, pozostając przy własnym imieniu³⁷.

Bibliografia

Źródła

- Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/34.
 Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35.
 Akta osobowe pracowników, Archiwum Uniwersyteckie KUL, sygn. A-125.
 Akta osobowe studentów Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL, sygn. PE 2383.
 Rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego DRRP na województwo lubelskie, druk Archiwum Państwowego w Lublinie, sygn. 35/1072/0/1.24/304.

Literatura

- Caban, Ireneusz, i Zygmunt Mańkowski. 1971. *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
 Cholewa, Władysław. 1963. „Moja walka o spółdzielczość wiejską.” *W Wspomnienia działaczy spółdzielczych*. Warszawa: Spółdzielczy Instytut Wydawniczy.
 Grabowski, Waldemar. 2003. *Polska tajna administracja cywilna*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
 Król, Małgorzata. 2008. „Represje polityczne na Lubelszczyźnie w okresie referendum i wyborów parlamentarnych (1946-1947).” *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, sectio K. Politologia, 15, z. 1:163-182.
 Zych-Dolina, Józef. 1950. „Pamiętny lipiec w Lublinie.” *Kultura* 7/33-8/34:166-188.

Poszukiwany Józef Dolina

Streszczenie

Prezentowany tekst opisuje kulisy wielkiej operacji komunistycznych służb wymierzonej w jednego z absolwentów i pracowników KUL. Ten przedwojenny absolwent Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL, asystent w Katedrze Prawa Handlowego i jednocześnie asesor sądowy w lubelskim sądzie, Józef Dolina, stał się w okresie PRL jednym z najpilniej poszukiwanych zbiegów zaliczanych do kategorii „wrogów politycznych państwa”. W zbiorach lubelskiego IPN znajdują się akta obra-

³⁷ Akta Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Lu 013/35, s. 251.

zujące szeroko zakrojone działania komunistycznej bezpieki, których celem było ustalenie miejsca pobytu i inwigilacja zbiegłego pracownika KUL. Do jej przeprowadzenia używano sił i środków świadczących o skali zagrożenia, jakie funkcjonariusze służb bezpieczeństwa odczuwali wobec Józefa Doliny.

Słowa kluczowe: służby specjalne, historia Polski, komunistyczna Polska, absolwenci KUL, pracownicy KUL

Wanted Józef Dolina

Summary

The presented text describes the backstage of the great operation of the communist service aimed at one of the graduates and employees of the Catholic University of Lublin. This pre-war graduate of the Faculty of Law and Socio-Economic Sciences of the Catholic University of Lublin, assistant at the Commercial Law Department and at the same time an assessor at the Lublin court, Józef Dolina, became one of the most sought after fugitives in the “political enemies of the state” category during the PRL. The collection of the Lublin Institute of National Remembrance contains files illustrating the extensive activities of the communist secret police, whose aim was to determine the whereabouts and surveillance of an escaped employee of the Catholic University of Lublin. To carry it out, forces and means were used to testify to the scale of the threat that the security service officers felt towards Józef Dolina.

Key words: special services, history of Poland, communist Poland, graduates of the Catholic University of Lublin, employees of the Catholic University of Lublin

Information about Author: WALDEMAR BEDNARUK, Professor, Department of History of the System and Law, Faculty of Law, Canon Law and Administration, John Paul II Catholic University of Lublin, Al. Raławickie 14, 20-50 Lublin, Poland, e-mail: wbednaruk@kul.lublin.pl